

BARBARA GAŃCZYK

Kłódawskie Towarzystwo Kulturalne

## AMT KŁODAWA W DOKUMENTACH ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ŁODZI

Folwark majątku państwowego Kłodawa – to oficjalna nazwa kompleksu powszechnie w Kłodawie zwanego Amtem. Kolejne fazy jego przemiany przykrył czas. Z monografii Kłodawy<sup>1</sup> wiadomo, że obiekt – dziś w stanie szczątkowym – swoją świetną formę pałacu z ogrodem włoskim założonym na starodrzewiu oraz zabudowaniami gospodarczymi zawdzięczał wojewodzie sieradzkemu, Kazimierzowi Dąbmskiemu<sup>2</sup>. Był tam też sad i ogród warzywny. W połowie XIX wieku, kiedy Kłodawę zwiedzał Oskar Flatt<sup>3</sup>, pałac już nie istniał, ale oficynę zajmował żyjący jeszcze w tym czasie generał-major Piotr Fedorenko, donatariusz majoratu Kłodawa.

W Archiwum Państwowym w Łodzi przy al. Kościuszki 121 w zespole Akt Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego znajduje się kilka teczek z interesującymi dokumentami, dotyczącymi majątku Kłodawa<sup>4</sup>. Stosunkowo niewielki teren nazwany za czasów Edwarda Gierka „Parkiem Górnik” i przebudowany na obiekt rekreacyjno-sportowy, miał swoją bogatą historię, schowaną w niespenetrowanych dotąd przez nikogo ogromnych zasobach Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

<sup>1</sup> M. R. Witanowski, *Kłodawa i jej okolice pod względem historyczno-ludoznawczym z rysunkami oryginalnymi Jana Olszewskiego*, Warszawa 1904, s. 21.

<sup>2</sup> Autor nie jest pewien, czy to nie jego ojciec Józef był inwestorem rezydencji.

<sup>3</sup> O. Flatt, *Gawędy i notatki z podróży*, Warszawa 1855, s. 104. Warto przytoczyć poetyzowany opis ogrodu kłódawskiego: *Im więcej ogrodnik nasładowuje naturę, im mniej ścieśnia jej swobodę, tym więcej artystycznie pojmuje swój zawód, dlatego może Natolin lepiej mi się podoba od Wilanowa, kłódawski ogród także był dziełem sztuki, znać to po systemacie jego wewnętrznym; ale długa kolej lat, a w tym czasie wyzwolenie spod niewolniczych nożyc i rydlów troskliwego, zagranicznego zapewne ogrodnika, zbudziły znowu naturę w kłódawskim ogrodzie i dziś, przy bujnej nieco wyobraźni, ludzic on może poetycznym urokiem dzikości. Mniej regularne arkady szpalerów, zatarta ścisłość matematyczna ścieżyn i drożyn, zwichnięta systematyczność klombów i rozet – wszystko to dopełnia złudzenia, podnosi myśl i im dłużej bawisz, tym więcej nęci cię ten ogród. Nie do smętnych jednak wrażeń usposabia kłódawski ogród – jest w jego atmosferze coś miękkiego, jakby woń poezji, jakby szmer powiernictwa, jakby tętno serdeczne, jakby magnetyzm spojrzenia; mnie by się przynajmniej zdawało, że wpływ romantyczny przemaga w cienistych szpalerach tego ogrodu.* (s. 106-107). Dostęp: <http://polona.pl/item/1315097/58/>.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 3275 a - Majątek państwowy Kłodawa pow. Koło (Amt). (dalej: APL, UWŁ) – Obrazu dopełnia zespół Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Piotrkowie Trybunalskim. Kłodawy dotyczą dokumenty z sygn. 680-682 (lata 1926-1931) – scalanie, sygn. 683 zamiana gruntów przy scalaniu, sygn. 684 oszacowania majątku, sygn. 685 scalanie, sygn. 686 decyzja OKZ w związku ze skargami, sygn. 687 kwestionariusz, sygn. 688 korespondencja, sygn. 689 sprawy budowy zagród włościańskich, sygn. 690 parcelacja majątku Kłodawa, sygn. 691 przewłaszczenie majątku Kłodawa i Rdutów, sygn. 1853 melioracja miasta i majątku Kłodawa [pustateczka], (dalej: APL OUZPT).

Kłodawa I Rzeczypospolitej była administracyjnie podporządkowana starostwu przedeckiemu, choć paradoksalnie przynależała do powiatu łęczyckiego (województwo łęczyckie), a Przedeck (i powiat przedecki) do województwa brzesko-kujawskiego. Jako własność królewska była dzierżawiona tenentariuszom – tzw. starostom niegrodowym (nazywanym tak w odróżnieniu od urzędników królewskich – starostów tzw. grodowych)<sup>5</sup>. Takim tenentariuszem był dla Kłodawy m. in. starosta przedecki<sup>6</sup>. Dzierżawcy królewscy bardzo rzadko przebywali w dobrach, bo dzierżyli ich wiele prócz swoich prywatnych. Powierzali ich administrowanie zarządcom. Przed zaborami majątek Kłodawa jako pięćdziesięcioletnią tenetę miał Antoni Kossowski (1701-1771), sekretarz królewski, starosta nie tylko kłódawski i przedecki<sup>7</sup>. Po jego śmierci umowę dzierżawy kontynuował jego syn Ignacy<sup>8</sup>.

Monografista Kłodawy, Michał Rawita Witanowski, starostów Kossowskich uwiecznił jako inicjatorów ponownego osiedlenia Żydów<sup>9</sup>, którzy zostali wygnani z miasteczka pod koniec XVII wieku po obecności datującej się od czasów średnio-wiecza. Mieszczanie w r. 1697 wytoczyli im proces o rzekomy mord rytualny na dwojgu dzieciach. Na mocy wyroku Żydzi zostali wypędzeni z zakazem ponownego osiedlenia. Kolejni starostowie jednak za nic sobie mieli kłódawskich mieszczan i osiedlili Żydów najpierw w swoich włościach<sup>10</sup>, z czasem zaś tolerowali ich ekspansję na obszary mieszczańskie w dziedzinach gwarantowanych kłódawianom od wieków przywilejami królewskimi<sup>11</sup>. W latach 1764-1765 w Kłodawie mieszkało 19 Żydów, w 1793 – 85, 1827 – 443, 1857 – 585, 1897 – 874, 1909 – 1666 (35,9%). Nieobecny na co dzień w Kłodawie starosta miał w Żydzie swojego plenipotentą, zainteresowanego wyciśnięciem z majątku ostatniego grosza kosztem mieszczan. Styl zarządzania liczącym ok. 300 ha majątkiem, narzucony przez możnych dzierżawców, stał się źródłem antagonizmu społeczności polskiej i żydowskiej w środowisku lokalnym i nieprzepartej niechęci mieszczan do ziemiaństwa zarówno z majątku Kłodawa, jak i z okolicznych dworów.

W latach 1793-1806 Kłodawa znalazła się w granicach państwa pruskiego i wtedy to zespół pałacowo-folwarczny otrzymał używaną do dziś nazwę Ampt/ Amt. Nieprecyzyjne informacje pozostawiły przeświadczenie o istnieniu w tym miejscu poczty. Przez Kłodawę prowadził trakt z Warszawy do Drezna i Berlina. Temat ze względu na swoją rangę wymaga naukowego zbadania.

Po powstaniu listopadowym, aż do 1914 r., majątek przeszedł w posiadanie rodziny Fedorenków. Po I wojnie został upaństwowiony. Generał Piotr Fedorenko (1781-1855,

<sup>5</sup> M. R. Witanowski, *Kłodawa...*, s. 83n.

<sup>6</sup> W r. 1736 starostwo przedeckie zostało rozdzielone na kłódawskie i przedeckie.

<sup>7</sup> B. Krakowski, *Antoni Kossowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968-1969, s. 309-311.

<sup>8</sup> Zmarł 6 października 1807, pochowany w kościele karmelitów w Kłodawie.

<sup>9</sup> M. R. Witanowski, *Kłodawa...*, s. 83-87.

<sup>10</sup> Na mapie z r. 1826 pagórkowaty teren przy drodze na Łęczycę oznaczony został jako Wolnizna Dziadowska. Można powiedzieć, że starosta i Żydzi mieli siebie na oku.

<sup>11</sup> *Lustracja województw wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego 1789*. Cz. III. *Województwa łęczyckie i brzesko-kujawskie*, Warszawa 1977, s. 99.

pochowany na cmentarzu prawosławnym w Warszawie)<sup>12</sup>, dowódca twierdzy Modlin, a potem Cytadeli Warszawskiej, za poskromienie powstańców polskich w r. 1831 otrzymał hojną ręką nadanie od cara Mikołaja I.

Odrodzona po 123 latach niewoli Polska chciała być ojczyzną sprawiedliwą dla wszystkich obywateli. W omawianych niżej aktach Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego<sup>13</sup> opisany został już upaństwowiony majątek Kłodawa (pow. kolski) (Amt) w stadium równoczesnym do parcelacji i scalenia gruntów na mocy reformy rolnej (ustawy z r. 1920<sup>14</sup> i 1925<sup>15</sup>). Teczka zawiera korespondencję urzędową, na podstawie której można zrekonstruować proces degradacji zespołu pałacowo-parkowego, podczas gdy władza wojewódzka najpierw w Łodzi, a potem w Poznaniu (od 1938 r.<sup>16</sup>) szukała pomysłu, co z nim zrobić. Projekt parcelacji z r. 1923 przewidywał podział: m. in. 50,6939 ha na ośrodek doświadczalny w Kutnie i 30,9989 ha na ośrodek opieki. Potrzebny obszar na cel opieki społecznej został przekazany przez Prezesa Okręgowego Zarządu Urzędu Ziemskiego w Piotrkowie decyzją

12 Generał lejtnant Piotr Iwanowicz Fedorenko mieszkał w Warszawie ul. Bracka. Piotr Fedorenko (1781-1855). *W armii od 1798 w artylerii lejbgwardii. Uczestnik wyprawy Suworowa 1799. W kampanii napoleońskiej 1805 walczył pod Austerlitz, zaś w 1806-07 pod Pułtuskim, Heilsbergiem, Friedlandem. W kampanii 1812 w I KP i walczył pod Klajsticami, Borysowem. Uczestnik kampanii 1813-1814. Od 1826 dowódca rotu w 6 brygady artylerii. W wojnie z Turcją 1828-1829 walczył pod Silistrą, Szumłą, Kulewczą. 1830 generał-major. Wziął udział w tłumieniu powstania w Polsce w 1831. Dowodził tam 2 dywizją artylerii. Brał aktywny udział w walkach pod Kałuszynem, Janowem, Siedlcami. W lipcu w korpusie Kreutzta walczy na Lubelszczyźnie. Uczestniczył w szturmie na Warszawę. Potem jeszcze brał udział w blokadzie Modlina i ścigał armię polską do granicy z Prusami. W 1840 został komendantem Zamościa. 1841 generał-lejtnant, od 1842 komendant warszawskiej Aleksandrowskiej Cytadeli.* [zob. <http://forum.historia.org.pl/topic/10569-sloownik-generalicji-bioracej-udzial-w-tlumieniu-powstania-w-polsce-1831/>] – A. A. Połowcow, Fedorenko Piotr Iwanowicz. W: Русский биографический словарь, t. 28, s. 28, <http://www.rulex.ru/rpg/persons/193/193649.htm>. [dostęp: 30 stycznia 2015] Nekrolog: *Wczoraj rano odbył się pogrzeb JW. jenerała-lejtnanta arlylerji Fedorenko, b. komendanta twierdzy Nowogeorgiewskiej, donatarjusza dóbr Kłodawa w powiecie łęczyckim, Gub. Warszawskiej, Kawalera wielu orderów. Po przeprowadzeniu z całą ceremonją zwłok dostojnego Nieboszczyka do Kościoła Katedralnego Prawosławnego NN. Trójcy, odprawione zostało także nabożeństwo żałobne. Następnie orszak pogrzebowy udał się na smętarz Prawosławny Wolski. Exportował najprzewielebniejszego Arsenjusza, Arcy-Biskupa Warszawski i Nowogeorgiewski, w assystencji Pralatów Katedralnych i poprzedzony licznem duchowieństwem prawosławnem. Trumna ze zwłokami wiezioną była pod baldakinem na marach w sześciokonnym uprzęgu, od którego to baldakinu sznury utrzymywali oficerowie w liczbie czterech. Orszak żałobny poprzedzali oficerowie niosąc na wezłowiach pąsowych zaszczytne znaki, jakimi zmarły za życia był ozdobiony, a za ciałem postępowała Rodzina i przyjaciele Nieboszczyka, jeneralowie i wojskowi różnych stopni oraz oddziały wojsk, składające się z bataljonu piechoty i lekkiej konnej artylerii.* „Kurjer Warszawski” 1855, nr 118; Grób nadal istnieje w kwarterze 21 rząd 17 miejsce 3. Niestety, nie zachowały się żadne księgi ani dokumenty z tego okresu. W sierpniu 1944 całe archiwum parafialne cerkwi prawosławnej na Woli spłonęło.

<sup>13</sup> APŁ UWŁ sygn. 3275a: Majątek państwowy Kłodawa pow. Koło (Amt).

<sup>14</sup> Ustawa w sprawie reformy rolnej, prawnie rozpoczynająca proces reformy, została uchwalona w dniu 15 lipca 1920 r. (Dz.U. nr 70 poz. 462). *Ustawa ta przewidywała: parcelację całej ziemi państwowej oraz parcelację ziemi wykupowanej przez państwo od właścicieli ziemskich, parcelację dóbr kościelnych, odszkodowanie za wywłaszczone majątki w wysokości połowy ceny rynkowej, możliwość uzyskania kredytu na zakup ziemi w wysokości do 75% wartości parceli, przyznanie ziemi przede wszystkim bezrolnym i malorolnym, przy czym pierwszeństwo przysługiwało inwalidom wojennym i robotnikom rolnym, pozbawienie prawa do ziemi chłopów, którzy uchylali się od służby wojskowej i/lub brali udział w zajmowaniu siłą ziem folwarcznych.*

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. Nr 1, poz. 1 z 1926 r.).

<sup>16</sup> 1 kwietnia 1938 roku do woj. poznańskiego z województwa łódzkiego przyłączono powiaty kaliski, kolski, koniński i turecki (Dz.U. z 1937 r. Nr 46, poz. 350).

z dnia 31 sierpnia 1927 r. Chętnych na inne wykorzystanie było wielu. Starania czynili znaczniejsi obywatele i władze miasta. Nie brakowało też innych propozycji do jego nabycia z odległych stron. Na przykład 22 lipca 1937 r. Jan Płaskowski pytał o możliwość zakupu budynków mieszkalnych i dzierżawę majątku, jednakże otrzymał odpowiedź odmowną. Pojawiła się przy tym informacja, że sprzedaż domu (chodzi o pałac?) do rozbiórki będzie dokonana przez nadleśnictwo Koło.

## PRÓBY ZAGOSPODAROWANIA OBIEKTU

12 lutego 1938 r. Dyrekcja Lasów Państwowych udzieliła zgody na wycieczkę do majątku Polskiemu Komitetowi Zielarskiemu, zainteresowanemu nabyciem posiadłości dla instytutu badawczego. W marcu 1938 Józef Sajniak z Gniewkowa (pow. inowrocławski) zwrócił się do Dyrekcji Lasów Państwowych z prośbą o sprzedaż placu budowlanego ok. 4-5000 m<sup>2</sup>. Również bez pozytywnego rezultatu. W r. 1939 o zakup majątku zapytywał Konrad Ossowski z Wójcina koło Strzelna, oficer rezerwy, nieposiadający własnej ziemi, niepodległościowiec. Powodem odmowy sprzedaży, była rzekoma decyzja urzędu ośrodka opieki.

Urząd dawał wszystkim odpowiedzi odmowne, choć na ośrodek opieki nie było potrzebnych funduszy. Żadne decyzje więc nie zapadły. Po reformie terytorialnej kraju w r. 1938 majątkiem zarządzał Urząd Wojewódzki w Poznaniu. Również i on nie miał żadnych planów na zagospodarowanie tej posiadłości. Inaczej: planów było wiele, ale spełzły na niczym.

Część gruntu majątku, dziś zwana „Parkiem Górnika” wraz z sąsiadującymi z nim gruntami rolnymi, została przekazana w r. 1928 na rzecz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w celu urządzenia wojewódzkiego zakładu opiekuńczego, w związku z czym Wydział Rolny i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przekazał go w r. 1931 Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, która majątek tymczasowo wydzierżawiła jakoby Józefatowi Gizińskiemu, a po jego śmierci synowi, sędziemu Stanisławowi Gizińskiemu z Warszawy najpierw na 2, potem na 6 lat, czyli teoretycznie do 30 września 1940 r. Pozwolono mu urządzić tam kolonię letnią dla dzieci w r. 1939. Po zakończeniu kolonii Wydział Pracy i Opieki miał zwrócić się do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych ze szczegółowym projektem wykorzystania ośrodka na cele opieki społecznej. Pismo podpisał naczelnik wydziału M. Rakowski, (Poznań 2 maja 1939 r). Do organizacji ośrodka jednak nigdy nie doszło. Wybuchła II wojna światowa.

Tymczasem kurator fundacji „Sierociniec św. Wacława” w Liskowie Kaliskim zwracał się 24 czerwca 1931 r. z prośbą do wojewody o przeznaczenie obiektu na ośrodek dla trudnych dzieci. 14 sierpnia 1931 naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej K. Jagiełło poleca wydzierżawić majątek Fundacji św. Wacława na 6 lat. Kontakt z założycielem, ks. Wacławem Bliżińskim, jednak na tym się urywa. Formuła o intencji decydentów została powtórzona w korespondencji urzędowej jeszcze w r. 1933.

Przez kolejne lata temat sierocinca pojawiał się w korespondencji różnych organów jako perspektywa potencjalna. Ostatecznie dopiero 21 maja 1935 r. wojewoda Aleksander Hauke-Nowak oświadczył, że nie zamierza wykorzystać majątku na potrzeby opieki społecznej, choć jeszcze w r. 1939 jakieś echa pobrzmiwały w odpowiedziach urzędów pytanych o możliwość zakupu lub dzierżawy.



*Pałac w Kłodawie około roku 1936*

*Źródło: zbiory własne*

Mimo że w korespondencji z Urzędem Wojewódzkim w Łodzi występuje Józefat Giziński i jego syn Stanisław, rzeczywiście umowę dzierżawy 13 sierpnia 1931 r. podpisał Józef Dunin (Józef Jan Dunin-Sulgustowski). W dokumentach scalenia gruntów wymieniany jest w r. 1925 jako członek rady scaleniowej majątku Kłodawa<sup>17</sup>. Jednak jako chory na nerki w związku z leczeniem opiekę nad majątkiem z 7,52 ha (a nie 30,9 ha?) gruntu scedował dobremu znajomemu z Ukrainy, Józefatowi Gizińskiem. Obaj potwierdzają, że od roku J. Giziński prowadził gospodarstwo i remontował budynki. Ta zawilość będzie miała swoje konsekwencje w przyszłości, o czym niżej. W rzeczywistości obszar dzierżawy wynosił ponad 30 ha. W dokumentach jest sporo sprzeczności i niejasności. J. Dunin zaraz po zawarciu umowy wyprowadził się do Radości pod Warszawą, a wszystkie obowiązki przelał na poddzierżawcę. Mimo okazałych nakładów poniesionych przez J. Gizińskiego – podczas czerwcowej lustracji stwierdzono samowolną cesję, naruszającą warunki umowy, a J. Gizińskiego nazwano tam zaledwie rządcą. Protokół lustracji 5 sierpnia 1931 r. spisał Kazimierz Michniewicz. 30 września 1931 r. J. Dunin odwołał się od decyzji wojewody (rozwiązanie umowy dzierżawy), tłumacząc, że do cesji jeszcze nie doszło, a zerwanie umowy oznacza ruinę finansową stron. Wbrew kwestionowaniu umowy między J. Duninem a J. Gizińskim przez Urząd Wojewódzki w Łodzi, poddzierżawa była podtrzymywana, a nawet przedłużona po śmierci J. Gizińskiego przez jego syna Stanisława, sędziego z Warszawy.

Mimo umowy dzierżawy z 13 sierpnia 1931 r. z Józefem Duninem była ona już podpisana 29 listopada 1930: na 3 lata, od 1 października 1930 do 1 października 1933 r. Czynsz dzierżawny półroczny wynosił 20 centnarów żyta w terminie do 2 listopada i 1 maja. (Centnar warszawski wynosił 160 funtów, czyli 64,8 kilograma; centnar lwowski – 128 funtów, czyli 51,84 kilograma). Podane zostały nawet dokładne parametry żyta na dostawę. Był też czynsz dzierżawny w naturze. Dzierżawcę zobowiązano do renowacji sadu, oczyszczenia terenu byłego stawu i sadzawek na terenie parku między sadem owocowym a zabudowaniami gospodarczymi i wykorzystanie go na uprawy rolne do lipca 1932. Należało ogrodzić sad oraz pozostałą część parku i podwórza na własny koszt materiałem z wycinki drzew, zaś drzewa niespożytkowane mają być sprzedane na licytacji, a dochód przekazany na skarb państwa. Wniesiono depozyt zabezpieczający warunki – kaucję w wysokości 500 zł. Ciekawe, że wpłacił ją Józefat Giziński.

Liczni niezaspokojeni chętni mogli być autorami skarg, a może donosów na dzierżawcę o rzekomą grabież mienia państwowego. Takich pism nie ma, ale są odpowiedzi. W piśmie do naczelnika wydziału rolnego z dnia 19 czerwca 1931 r. naczelnik wydziału opieki społecznej wyjaśnia, że w majątku wycinka drzew i rozbiórka budynków odbywa się za zgodą władz nadzorczych, a zresztą w październiku 1931 kończy się dzierżawa i obiekt będzie wykorzystany jako ośrodek opieki.

<sup>17</sup> APL, OUZPT, sygn. 680.

16 lipca 1932 r. burmistrz Kłodawy, Władysław Zalewski, wobec zbliżania się końca okresu dzierżawy zwrócił się z prośbą o nawiązanie z nim stosunku dzierżawy, proponując większą tenetę w zamian za obietnicę przedłużenia kontraktu. Byłby to warunek inwestycji w przywrócenie budynkom odpowiedniego stanu, a szczególnie budynkowi mieszkalnemu, w którym chciałby zamieszkać.

Niezrozumiały jest dialog między urzędami. W r. 1931 Wydział Rolny i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przekazał majątek Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie. A kilka miesięcy później, 27 października 1932 r. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych zwrócił się do Dyrekcji Lasów Państwowych o przejęcie majątku Kłodawa do czasów expiracji (wygaśnięcia) umowy dzierżawnej z obecnym dzierżawcą. Informował, że sprawy administrowania należy uzgadniać z wojewodą łódzkim. Podjęcie decyzji więc miało należeć do agendy rządowej. Procedura była wypełniana nieśpiesznie, bo dopiero na 18 maja 1933 referendarz Dyrekcji Lasów Państwowych, Stefan Strzałkowski, otrzymał delegację do majątku Kłodawa dla przyjęcia go pod zarząd. Protokół zdawczo-odbiorczy z tego dnia obejmuje 14 pozycji: 1. Dom mieszkalny kryty dachówką. 2. Dom mieszkalny kryty papą. 3. Chlewy drewniane kryte papą. 4. Chlewy murowane kryte papą. 5. Chlewy murowane kryte papą. 6. Chlewy drewniane kryte papą. 7. Parnik murowany kryty papą. 8. Spichrz drewniany kryty papą. 9. Kuźnia murowana kryta dachówką. 10. Remiza murowana kryta papą. 11. Porządkownia murowana kryta papą. 12. Obora murowana kryta dachówką. 13. Chlewy murowane kryte papą. 14. Dom mieszkalny murowany kryty gontem.

Osobnym pismem S. Strzałkowski poinformował o przeprowadzonej inspekcji majątku. Zaprzeczył, jakoby prowadzono gospodarkę rabunkową. Wyjaśnił, że domy dla służby są w niedobrym stanie, ale są za duże, gdyż Józefat Giziński służby nie utrzymuje. Budynki zajmowane są przez bezrobotnych nieodpłatnie. Urząd Wojewódzki powinien powołać komisję, które budynki należy wyburzyć. Pod spichrzem jest piwnica ciągle podciekająca wodą. Należy teren zdrenować. Sad przerzedzić. Za ogrodem od wschodu rząd jesionów należy wyciąć.

Stanisław Strzałkowski rezolutnie wnioskował, aby niemożliwe do remontu przez dzierżawcę faktycznie przez niego nieużytkowane budynki dla służby folwarcznej, której on nie ma więcej niż 1 osobę, wyłączyć z dzierżawy i wynająć tym, którzy tam mieszkają. Jest 26 izb. Zrobił kalkulację kosztów naprawy domów, budowy nowej drogi z pałacu do szosy, renowacji ogrodu. Wysła równowartość 70 q żyta jako koszt dzierżawy. W domu służbowym mieszkał policjant – który płacił czynsz 10 zł miesięcznie i pilnował, żeby nie czyniono szkód w parku i sadzie.

26 maja 1933 Dyrekcja Lasów Państwowych zwróciła się do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) z pytaniem, czy po wygaśnięciu dzierżawy majątek zostanie przekazany na cele sierocińca, czy w związku z kryzysem plan zostanie odłożony. Gdyby tak – wydawało się celowym zawarcie umowy dzierżawy na co najmniej 6 lat ze względu na opłacalność inwestycji. Uznano, że trzeba podjąć decyzję, które z budynków będą potrzebne sierocińcowi, a które można usunąć. Dołączono też prośbę o przelanie kwot tytułem czynszu z okresu od 1 października 1931 do 19 maja 1933 r.

Kolejny zwrot nastąpił już niebawem. Dyrekcja Lasów Państwowych zawiadomiła Urząd Wojewódzki, że 30 września 1933 majątek zostanie mu przekazany na cel organizacji sierocińca. Ale do Naczelnej Dyrekcji w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych wpłynęło pismo (4 kwietnia 1933 r.) od Józefata Gizińskiego, pisane ręką jego syna Stanisława (sędziego), przedstawiające sprawę następująco: dzierżawcą był Józef Dunin, a plenipotentem Józefat Giziński. Ze względu na poczynione inwestycje zwracał się on z prośbą o przedłużenie dzierżawy. Otrzymał odpowiedź odmowną. Kolejne pisma potwierdzały kontynuowanie procedury przekazywania majątku z powrotem do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, w tym

pismo zawiadamiające o terminie przejścia majątku i kwocie należności razem z odsetkami w wysokości 1828,23 zł – do uiszczenia 1590,23 zł. Mimo to Lasy Państwowe nadal były adresatem korespondencji jako decydujący w sprawach majątku Kłodawa aż do 1939 r.

Pismo z dn. 30 września 1933 r. to protokół przekazania majątku przez Józefata Gizińskiego referentowi Dyrekcji Lasów Państwowych. Pełnomocnictwo dla Józefata Gizińskiego od Józefa Dunina potwierdził 28 maja 1931 r. notariusz Rakowski w Kole. Dziś ta data może budzić wątpliwości. Czy dokument był ważny w r. 1933?

Spis nieruchomości obejmował 15 pozycji (dom dla służby 2 szt.). Była też prośba o pozostanie w majątku Józefata Gizińskiego i oddanie mu pod opiekę tegoż majątku do czasu zawarcia umowy na nowy okres. Z Warszawy 6 października 1933 r. Józef Dunin prosił o zaliczenie w poczet regulacji należności kwoty 500 zł kaucji. Wniósł ją Józefat Giziński, o czym już wspomniano. Mianowicie tytułem rozliczeń złożył książeczkę oszczędnościową na nazwisko córki, Janiny Ewert (500 zł) i 8 weksli na ogólną kwotę 1000 zł żyrowanych przez Stanisława Gizińskiego, syna. Miesiąc później 28 października 1933 r. Józefat Giziński pytał z Warszawy o skład majątku Kłodawa, dzierżawionego przez niego. W grudniu 1933 otrzymał następującą odpowiedź: 13,3194 ha gruntów ornych, 5,2475 ha pastwiska, 0,1125 ha wody, 3,7128 ha dróg, 8,2023 ha ogrodów i zabudowania. Część pastwisk została zamieniona na grunty orne, a niektóre drogi zostały zniesione. Józefat Giziński potwierdził, że zmienił 1 ha pastwisk na grunty orne. Ołówkiem naniesiono zmianę: 13,3194 ha gruntów ornych na 14,3194 oraz 5,2475 ha pastwiska na 4,2475 ha.

A jednak nie z fundacją św. Wacława, lecz z Józefatem Gizińskim, zamieszkałym już w Kłodawie, 28 października 1933 r. została zawarta (z wyprzedzeniem?) nowa dzierżawa od 1 października 1935 do 30 września 1940 r., z możliwością wyłączenia budynków dla służby i inwentarskiego i zastrzeżeniem wykorzystania terenów na kolonie dla dzieci pod warunkiem nieczynienia przez kolonistów szkód w sadzie i ogrodzie.

## OPIS BUDYNKÓW

Dowiadujemy się, że poprzednia lustracja majątku państwowego Kłodawa odbyła się w lipcu 1930. Kolejnej dnia 17 czerwca 1931 r. dokonał inż. Z. Jurzyński w obecności rządcy Józefata Gizińskiego. Obszar dzierżawy zajmował 31 ha, w tym gruntów ornych 11,2 ha, pastwisk 1,7 ha, sadu i ogrodu 1,2 ha, pozostałych i park 16,9 ha. Zdrenowano 5,6 ha. Zasiwy: żyta 7,28 ha, pszenica 2,23 ha, owies 1,68 ha, mieszanka 1,4 ha, okopowe 1,4 ha. Nawieziono obornikiem 1,4 ha, nawozami sztucznymi 2,92 ha. Inwentarz składał się z: koni 4, krów 4, reproduktorów (byk?) 1, cieląt 1, świń 8, drobiu brak. Stan zwierząt oceniono na średni.

Lustrator spisał istniejące w obrębie zespołu budynki oraz ocenił ich stan:

1. Dwór murowany stan dość dobry, 2. Oficyna murowana pod papą stan średni prócz dachu, który jest w stanie złym, 3. Obórka drewniana pod papą stan średni, 4. Stajnia murowana pod papą stan dobry, 5. Szopka drewniana pod papą stan średni, 6. Parnik murowany pod papą stan średni, 7. Piwnica murowana pod trzciną stan średni, 8. budynek inwentarski murowany pod dachówką stan średni, 9. Remiza (dawna nazwa przybudówki do stodoły) pod papą stan dobry, 10. Kuźnia murowana pod dachówką stan dobry, 11. chlewek czeladzi stan b. zły, 12. koszary murowane ½ pod gontem, ½ pod papą stan niżej średni, 13. spichlerz drewniany pod papą stan dobry.

Dwór: naprawiono drzwi, okna, balkony, podłogi. Parnik: poprawiono dach i pokryto nową papą. Szopka: wyremontowano ogólnie i pokryto nową papą. Obora: wyremonto-

wano ogólnie i pokryto nową papą. Piwnica: wstawiono 1 futrynę. Spichlerz: naprawiono dach i pomalowano. Remiza: jak wyżej. Koszary: dano część nowej papy i cały dach wyremontowano. Dokonano remontów obowiązujących dzierżawcę.

Protokół przejęcia majątku Kłodawa przez naczelnika Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego od naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej majątek opisuje następująco:

30,9989 ha, granica zachodnia – grunty Kłodawa, działka wydzielona na rzecz parafii, granica północna i wschodnia – działki parafii i parcelantów, granica południowa - szosa Kłodawa – Kutno. 13,3194 ha gruntów orných, 5,2575 ha pastwiska, 0,4044 ha wody, 0,1125 ha rowów, 3,7128 ha dróg, 8,2023 ha ogrodów, podwórzy i placów pod zabudowaniem oraz poniżej wyszczególnione budynki:

1. Dom mieszkalny murowany z cegły palonej kryty dachówką wymiarów 14x18,5x9,5.
2. Dom mieszkalny pisarza murowany z cegły palonej kryty papą wymiarów 11x5,4x3,3.
3. Chlewy drewniane z bali kryte papą wymiarów 14x7,4x2,8.
4. Chlewy murowane z cegły palonej kryte dachówką wymiary 16,2x5,4x3,3 – z przybudówką murowaną, dachem płaskim wymiarów 4,6x2,9x2,9.
5. Chlewy murowane kryte papą<sup>18</sup>.
6. Chlewki drewniane z okrągłaków, dachem półszczytowym kryte papą wymiarów 17,4x4,00x2,8.
7. Piwnice na murowanych słupach, kryte słomą, wymiarów 12,2x8,00x1,20.
8. Parnik murowany kryty papą250.
9. Spichrz drewniany z bali, kryty papą, wymiarów 18,2x9,3x4,5.
10. Kuźnia murowana z cegły palonej kryta dachówką wymiarów 6,5x5,08x2,09.
11. Remiza na narzędzia, murowana z cegły palonej i kamienia, wymiarów 19,4x10,07x4,70, kryta papą.
12. Dobudówka do poprzedniej tzw. stelmasznia kryta papą wymiarów 6,5x5,4x4,2.
13. Porządkownia murowana kryta papą 830.
14. Spichrz, obora i stajnia razem murowane z cegły palonej kryte dachówką o wymiarach 68,80x12,6x5,5.
15. Chlewy czeladnie, murowane z cegły palonej kryte papą wym 12,4x3,3x2,2.
16. Koszary dla służby murowane z cegły palonej piętrowe, składające się z 2 budynków złączonych pod kątem prostym, pierwszy pod papą o wymiarach 35,07x7,09x7,10, drugi pod gontem o wymiarach 21,7x13,9x7,10.
17. Parnik murowany z cegły palonej kryty papą o wymiarach 4,05x4,03x2,00.

Do protokołu dołączono odpis umowy dzierżawnej do 1-10-1933.

Dzierżawca Józef Dunin 5 września 1932 zwrócił się do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi o utrzymanie w mocy kontraktu dzierżawy w związku z kosztami poczynionych przez siebie inwestycji. Polisa na 110 000 zł od 1 stycznia 1931 na czas nieokreślony ze składką roczną 140 zł obejmowała:

1. Dom mieszkalny kryty dachówką wartości 31080 zł.
2. Dom mieszkalny kryty papą wartości 3020 zł.
3. Chlewy drewniane kryte papą wartości 1940 zł.
4. Chlewy murowane kryte papą wartości 2590 zł.
5. Chlewy murowane kryte papą wartości 340 zł.

---

<sup>18</sup> Powierzchnia?



6. Chlewy drewniane kryte papą wartości 1740 zł.
7. Parnik murowany kryty papą wartości 250 zł.
8. Spichrz drewniany kryty papą wartości 6750 zł.
9. Kuźnia murowana kryta dachówką wartości 1980 zł.
10. Remiza murowana kryta papą wartości 5490 zł.
11. Porządkownia murowana kryta papą wartości 830 zł.
12. Obora murowana kryta dachówką wartości 29370 zł.
13. Chlewy murowane kryte papą wartości 710 zł.
14. Dom mieszkalny murowany kryty gontem wartości 2490 zł.
15. Dom mieszkalny murowany kryty papą wartości 12200 zł.

Co z tego pozostało? „Domek pisarza” z zabudowaniami gospodarczymi, lodownia, „bram cztery ułomki”, zapuszczony park ze śladami krzewów ozdobnych, kałuża jako dawny ślad stawu.

## REFORMA ROLNA

Jak wspomniano, dzieje gospodarstwa rolnego na gruncie przekształconego w dzierżawę folwarku majątku Kłodawa, były zbieżne z reformą rolną. Dzięki gruntom upaństwowionych dóbr uwłaszczono lub upelnorolniono 121 rodzin. Mimo wielkiego dobra, jakie całej społeczności przyniosła ta reforma, wzbudziła trwający kilka lat ferment wśród mieszkańców. Omówienie tego zagadnienia na podstawie akt Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Piotrkowie Trybunalskim to osobny temat.

Na długiej liście niezadowolonych (wszyscy?) dla przykładu pod poz. 46 znaleźli się właściciele młyna motorowego, Żydzi Chaim Dawid Chełmiński (ur. 1903) i Handauer<sup>19</sup>. Chandaner i Chełmiński skarżą się, że odcięto im wjazd do młyna. Udzielono nonszalanckiej odpowiedzi na te zarzuty, zarzucając obu nieprawdę oraz stwierdzając, że Handaner i Chełmiński otrzymali dogodny wjazd do młyna. Po zbadaniu zarzutów przez miejscowego komisarza ziemskiego i naczelnika wydziału urzędzeń rolnych Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Piotrkowie stwierdzono, że Chandaner i Chełmiński wedle planu mają dogodny wjazd do młyna.

Nikomuz z pozostałych skarżących się nie przyznano racji. Liczni kłodawianie narzekali, że scalenie zostało przeprowadzone sprzecznie z prawem i interesami rolników: zmianom poddano ogrody podmiejskie i place budowlane, nie upelnorolniono drobnych gospodarstw kosztem rozparcelowanego majątku, drobne gospodarstwa otrzymały grunty zbyt daleko od miasta, niesłusznie została rozwiązana rada uczestników scalenia z wyboru i zmieniona na radę z urzędu, co umożliwiło mierniczemu Stanisławowi Skarbkowi dopuszczenie się samowoli. W paszkwilu opublikowanym w prasie<sup>20</sup> jawnie oskarżano go o korupcję i faworyzowanie bogatszych rolników.

## ZNIKANIE BUDYNKÓW

Pismem z dnia 31 stycznia 1931 r. inżynierowi Z. Jurzyńskiemu, kontrolerowi majątków państwowych, zostało wydane polecenie udania się do Kłodawy celem uczestnictwa

<sup>19</sup> Nie podano imienia. Pisownia tego nazwiska sprawiała trudności sekretarzowi Urzędu Ziemskiego, co można zauważyć w kolejnych użyciach – Pod sygn. 3275a APŁ UWŁ z datą 31.12.1929 jest orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Piotrkowie zatwierdzające projekt scalenia gruntów w Kłodawie na mocy ustawy 11.08.1923 poz 706, art. 79 rozp. Prezydenta RP 22.03.1928 poz 341 oraz art. 35 ustawy 31.07.1923 poz 833 Dz. U. 1927.

<sup>20</sup> W teczce znajduje się niedokładnie oznakowany wycinek z *Gazety Chłopskiej* [1929 nr 39?] z doniesieniem pseudonimowanego Marcina Kłodawskiego *Jakpan Skarbek skomasował Kłodawę*. Urząd Wojewódzki nie pozostawił tego bez odpowiedzi. Sprawa była badana i wyjaśniana. Autorowi nie przyznano racji.

w licytacji budynków przeznaczonych do rozbiórki: obory dla służby polowej, stodoły pod papą, stodoły pod słomą. Ogłoszenie o licytacji w dniu 18 marca 1931 ukazało się we wszystkich gminach przyległych. W licytacji miał wziąć udział architekt. Przywóz członków komisji z Kola miał być zapewniony przez starostwo w Kole.

Stan zawieszenia przedłużany przez decydentów nie sprzyjał substancji. Dzierżawca wykonywał konieczne remonty tylko w budynkach objętych umową. Areal jego gospodarstwa jednak stanowił zaledwie 10% dawnego stanu posiadania, dlatego też potrzebował mniejszej ilości budynków gospodarczych. To, że bezpańska reszta chyliła się ku ruinie, w jakimś stopniu okazało się korzystne. Upelnorolnieni rolnicy i dotąd bezrolni pracownicy folwarczni na otrzymanych gruntach chcieli postawić zagrody z domami mieszkalnymi i budynkami gospodarczymi. Na ogólnopolskie potrzeby reformy rolnej powstał centralny projekt takiego zespołu<sup>21</sup>.

Reforma wpłynęła na rozwój budownictwa. Szukano więc taniego materiału budowlanego. Z powodu ceny przetarg na dostawę cegły przegrał miejscowy przedsiębiorca Leonard Krassowski z warszawską firmą Pędzich, znaną z „Pożegnania z Marią” Tadeusza Borowskiego. Jednym źródłem były ulegające ruinie budynki folwarczne. W maju 1931 wpłynęło pismo niepiśmiennego Rocha Stasiaka (w jego imieniu pisał Wysocki) z prośbą o prolongatę terminu rozbiórki zakupionej 1/3 stodoły do czasu zakończenia komasacji gruntów. Zaś 20 czerwca 1931 r. Józefat Giziński informował wydział rolny Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, że wszystkie sprzedane budynki zostały rozebrane z wyjątkiem stodoły zakupionej przez Antoniego Kacprzaka, który zobowiązał się do rozbiórki po żniwach. Materiał miał być wywieziony na działki z parcelacji.

8 maja 1934 r. Józefat Giziński poprosił Dyрекcję Lasów Państwowych w związku ze szkodami poczynionymi przez burze o odroczenie zapłaty za dzierżawę z powodu konieczności naprawy uszkodzonych budynków: obora, szopa, oficyna, stodoła, koszary, płot.

13 lutego 1935 r. dzierżawca sporządził protokół oględzin budynku zamieszkiwanego przez służbę, z udziałem komendanta posterunku policji Kulbackiego (w jego zastępstwie policjant Jędrzejczak), naczelnika straży w Głogowej, Wawrzyńca Barańskiego, mieszkańca folwarku, Antoniego Kacprzaka, miejscowego sołtysa, Jana Pawlaka. Stwierdzono popękane mury, stropy grożące zawaleniem, popsute dach, wilgoć – warunki grożące katastrofą.

Po śmierci dzierżawcy w grudniu 1935 pałac doznał przez zimę ciężkich uszkodzeń. Zdjęcie przedstawiające budynek już bez dachu obrazuje, jak szybko postępowała degradacja. Nie bez udziału w niej byli mieszkańcy koszar, którzy po śmierci Józefata Gizińskiego ruszyli hurmem po opał i budulec. Mówiło się, że nawet kręcone schody chóru w kościele pierwotnie były we dworze. Po wojnie mury nadal topniały. Ówczesna władza lokalna wydawała pozwolenia na pozyskiwanie cegieł. Tym sposobem mgr Mieczysław Łoziński natrafił na kamień węgielny z datą budowy 1906<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> Jeszcze do niedawna oryginalny zespół znajdował się przy ul. Łęczyckiej (odziedziczone po ojcu gospodarstwo Doroty Makosińskiej, z domu Felczyńskiej zostało poddane przebudowie, zatracając pierwotny charakter).

<sup>22</sup> Akt erekcyjny domu w majoracie Kłodawa: *W 1906 r. założony został kamień węgielny pod budowę domu mieszkalnego w posiadłości Kłodawa (majorat). Właścicielem jej był w tym czasie Mikołaj Aleksandrowicz Fedorenko (lat 25). On odziedziczył majorat po ojcu Aleksandrze Piotrowiczu. Pierwszym właścicielem posiadłości był ojciec Aleksandra Piotrowicza, Piotr Iwanowicz, generał - lejtnant rosyjskiej armii. Dom budowany jest w czasie Wielkiej rosyjskiej rewolucji, która wybuchła po wojnie rosyjsko-japońskiej w 1905 r. Obecni przy zakładaniu 16 lipca 1906r: według gregoriańskiego kalendarza w rok otwarcia (powstania) Narodowej Dumy; powstania sekty mariawitów lub kozłowitów. Pisał: Aleksander Fedorenko (brat właściciela), prawosławny Mikołaj Fedorenko (właściciel). Matka założyciela Helena Nikolajewna Fedorenko (katoliczka), obecny katolicki ksiądz proboszcz kłodawskiej parafii ksiądz Klemens Ostrowski. Tu uwaga: według tablicy w kościele parafialnym, upamiętniającej proboszczy kłodawskich ksiądz Klemens Ostrowski był proboszczem w latach 1916-1921. Tekst oryginału dokumentu w butelce zamurowanej w fundamencie domu, który znajdował się w Amtcie, znalazł przy rozbiórce budynku nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Kłodawie, mgr Mieczysław Łoziński, a udostępnił regionalista, nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącego w Kłodawie, mgr Jan Grzegorzewicz.*

## ZOBOWIĄZANIA

Dnia 8 stycznia 1932 r. do Józefa Dunina, a 1 lutego 1932 do Józefata Gizińskiego wpłynęło pismo dyrektora Lasów Państwowych w Warszawie [ul. Wawelska 54] przypominające o uiszczeniu zaległości – opłaty czynszowej w wysokości 334,48 zł pod rygorem wytoczenia powództwa o należności z odsetkami za zwłokę. W odpowiedzi Józefat Giziński podał terminy zapłaty należności z odpisami pokwitowań. Dlaczego więc nękano go upomnieniami? Jeszcze w maju 1933 r. Dyrekcja Lasów Państwowych prosiła Urząd Wojewódzki w Łodzi o przelanie czynszu z okresu od 1 października 1931 do 19 maja 1933 r. Jak został rozwiązany problem rzekomo nieopłaconego przez kilka lat czynszu dzierżawy, brak informacji.

Urząd Wojewódzki pismem z dn. 3 lipca 1933 r. podtrzymał zamiar utworzenia sierocińca św. Wacława z zarządem w Liskowie po wygaśnięciu w bieżącym roku obowiązującej obecnie umowy. Dzierżawa ma być zawarta na 6 lat. Wszelkie remonty, ubezpieczenie i ciężary publiczne miał ponosić dzierżawca, z możliwością skrócenia terminu dzierżawy, gdyby powstał międzykomunalny ośrodek opieki nad dziećmi. Wolne tereny Urząd Wojewódzki będzie wykorzystywał na kolonie dla dzieci. Ośrodek opieki nad dziećmi fundacja miała obowiązek uruchomić w ciągu 2 lat. Podpisał K. Jagiełło.

Jak wspomniano wyżej, kłopoty z zapłatą za dzierżawę były zróżnicowane. Wyraźnie wspomniano o niesprzyjających czy wręcz katastrofalnych warunkach pogodowych. Domyślać się jednak można wpływu kryzysu gospodarczego i upadającego zdrowia dzierżawcy.

Dnia 4 stycznia 1936 Stanisław Giziński (sędzia, zamieszkały Warszawa, ul. Tyniecka 48 m. 9) zawiadomił, że jego ojciec zmarł 12 grudnia 1935 r. Spadkobiercy to: wdowa Janina Cecylia z Wiszniowskich, Józefa Gizińska (nie wymieniono stopnia pokrewieństwa), Janina z Gizińskich Evertowa<sup>23</sup>, Jadwiga Gizińska (nie wymieniono stopnia pokrewieństwa) oraz Stanisław Giziński. Nadawca opóźnienie w przepływie informacji motywował własną ciężką chorobą trwającą 4 miesiące. Dwa miesiące później, 11 marca 1936 r., wpłynęła druga prośba o dalsze przedłużenie terminu załatwiania formalności. W tym czasie gospodarstwem opiekował się Antoni Kacprzak, były rządcą majątku.

28 lutego 1936 r. A. Puzdrakiewicz (leśniczy) sporządził protokół lustracji majątku po śmierci dzierżawcy:

mieszkanie ogromnie opuszczone, całą zimę nieopalone, w każdym pokoju zacieka, bo dachówka wymaga przełożenia, jeden pokój i kuchnię zajął furman, bo jego mieszkanie Józefat Giziński wynajął, w parku skradziono 14 grabczaków, 4 akacje, schody od spichrza, z 2 studni rozkradziono bale. Sprzedano 4 wozy słomy, siano i koniczynę jeszcze za życia Józefata Gizińskiego. Resztę słomy trzymają dla lepszej ceny na wiosnę. Obornika nie ma, bo są tylko 2 krowy.

Jakim sposobem syn zastąpił ojca, nie wiadomo. Umowa dzierżawy na nazwisko Giziński (Stanisław) obowiązywała jednak nadal, aż do wybuchu II wojny światowej.

Tyle dokumenty Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego. Mimo że stanowią zaledwie mały wycinek długiej historii, wiele wnoszą do naszej wiedzy na temat obiektu wpływającego na Kłodawę w zasadniczy sposób przez całe wieki. Pałac i folwark z olbrzymim arealem przypominają zwierzynę łowną, na którą rzuca się wygłodniała sfora i pożera, tym samym ratując swoje życie. Ciche miasteczko już zapomniało swoją żalostną i dramatyczną przeszłość sprzed zaledwie 70 lat.

<sup>23</sup> W dokumentach pisownia tego nazwiska z wahaniem: w/v.

## AMT KŁODAWA W DOKUMENTACH ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ŁODZI

**Słowa kluczowe:** majątek Kłodawa, Amt, archiwum, dwudziestolecie międzywojenne

Po I wojnie światowej na mocy reformy rolnej majorat Kłodawa o powierzchni ok. 300 ha został rozparcelowany w celu uwłaszczenia bezrolnych i upelnorolnienia małorolnych obywateli Kłodawy. Organem odpowiedzialnym za proces uwłaszczenia i scalenia gruntów był Okręgowy Urząd Ziemski w Piotrkowie Trybunalskim w osobie mierniczego Stanisława Skarbka. Folwark o powierzchni 30 ha wydzierżawił Józef Dunin Sulgustowski, a poddzierżawcą został jego przyjaciel, Józefat Giziński. Wokół różnych spraw związanych z prowadzeniem gospodarstwa narosła w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi bogata korespondencja, obecnie w posiadaniu Archiwum Państwowego w Łodzi, gdyż Kłodawa do r. 1938 znajdowała się w woj. łódzkim. Dokumenty obrazują, z jakiego powodu obiekty gospodarcze i mieszkalne, w tym pałac z r. 1906, w szybkim tempie uległy dewastacji. Krótkowzroczne zarządzanie majątkiem państwowym doprowadziło do zaniku substancji architektonicznej. Na szczęście zwyciężył zmysł praktyczny. Znajdujące się na powierzchni 7 ha budynki murowane stały się źródłem materiału budowlanego dla biorących udział w reformie «parcelantów». Wzdłuż nowo wytyczonych ulic powstały zabudowania wzbogaconych gospodarzy. Jednocześnie zostały zniweczone plany wykorzystania kompleksu do utworzenia domu dziecka, o co zabiegała fundacja św. Wacława z Liskowa. Na obszarze po dawnym zespole pałacowo-folwarcznym obecnie znajduje się Park Górnika z kompleksem sportowym.

## ATM KŁODAWA IN THE DOCUMENTS OF THE NATIONAL ARCHIVES IN ŁÓDŹ

**Keywords:** assets of Kłodawa, Amt, archive, the twenty-year-interval period

After World War I under the land reform the entail of Kłodawa, about 300 ha of land was parceled into the landless and to form farms among the citizens of Kłodawa. The authority responsible for this process and for the reparcelling was the Main Land Office in Piotrków Trybunalski it means in the measuring person of Stanisław Skarbonka. The farm covers an area of 30 hectares leased by Józef Dunin Sulgustowski and leaseholder was his friend Józefat Gizinski. Around the various matters relating to the running of the farm a rich correspondence was created, now held by the national archives in ŁÓDŹ till 1938 when Kłodawa was in the ŁÓDŹ province. The documents show why the economic and residential buildings, including the palace from 1906, at a rapid pace were devastated. Short-sighted national asset management led to the disappearance of the architectural substance. Luckily a practical sense won. Located on the surface of 7 hectares brick buildings became a source of building material for so called 'parcelants' participating in the reform. Along the newly defined streets the buildings with the hosts were built. At the same time the plans for use of the complex to create an orphanage (exerted by the Foundation by St. Wenceslas from Liskowa) were dashed. In the area of the former palace-farm the miner's sports complex is now situated.